N^{ER} 10

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 23 Stycznia v. s. 1824 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ostatnia data gazet sankt-petersburskich jest dnia 15 stycznia.

W niedzielę, d. 13 t. m., z okoliczności rocznicy urodzin NAYJAŚNIEYSZEY CESARZOWEY JEYMOŚCI PANUJĄCEY, uroczyste *Te Deum* spiewane było w kaplicy pałacowey, w cerkwi katedralney Nayświętszey Panny Kazańskiey, i w innych kościołach tuteyszey stolicy.

CESARZ JEGOMOŚĆ udarować raczył: orderem š. *Anny* pierwszey klassy, jenerała majora *Pirogowa*, jeneralnego intendenta 1szego woyska; orderem š. *Włodzimierza* 3ciey klassy, radcę stanu Hrabiego *Grocholskiego*, wice-gubernatora podolskiego. (*C. I*).

Kurs Sankt-Petersburski dnia 11 stycznia.

W e x l e.

Na Londyn	$9\frac{127}{327},\frac{3}{4}$	pens.	Banku.
— Amsterdam	$9\frac{5}{8}$	sztiw.	
— 3 miesisiące	$9_2\frac{2}{1}$	—	
— Hamburg	$8\frac{11}{18}$	szil. ban.	Assygn.
— 3 miesi.	$8\frac{25}{32}$	— —	
— Paryż	100	cent.	
— 3 mies.	100	—	

P i e n i ą d z e.

Dukat holenderski nowy 11 r. 90 kop.
Zmiana złota 3 r. 89 kop.
Zmiana srebra 3 r. 74 kop.
Nieustający dochod kommissyi umorzenia długow:

6§ assygnacyami — —	100	procentow
6§ brzęczącą monetą —	$99\frac{1}{2}$	
5§ takąż — — — —	$83\frac{1}{2}$	

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 30 stycznia.
(*z Gazety Warszawskiey*)
z Dziennika praw.
Wypis z protokółu Sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego.

z Bożey Łaski
MY ALEXANDER PIERWSZY
CESARZ WSZECH ROSSYY, KRÓL POLSKI,
etc. etc. etc.

Zapatrzywszy się na artykuły 120 i 123 Ustawy konstytucyyney Królestwa Naszego Polskiego; jako też na uchwałę Namiestnika Naszego z dnia 15 maja 1816 roku, obeymującą organizacyą rad wojewódzkich; chcąc z jedney strony wiernym poddanych Naszych w rzeczonėm Królestwie zostawić przy używaniu swobód, jakie onymże nadaliśmy, pragnąc oraz z drugiey, ażeby prawidła w tey mierze przepisane, zachowywanemi były,

Postanowiliśmy i stanowiemy co następuje:

Artykuł 1. Namiestnik Nasz zwoła niezwłócznie, na mocy niniejszego szczególnego upoważnienia, które onemuż tym końcem udzielamy, seymiki i zgromadzenia gminne, w mieyscach i czasach przez niegoż mających bydź wskazanemi w listach zwołujących, które też i trwanie wspomnionych zgromadzeń oznaczą.

Art. 2. Zgromadzenia tę zaymą się wyłącznie odnowieniem trzeciey części Członków Izby poselskiey, wychodzących podług kolei oznaczonych losem na zebranie się Seymu roku 1818, rówwnież zastąpieniem tych z pomiędzy rzeczonych członków, którychby mieysca zawakowały przez zeyście onychże, lub za wakujące miałyby bydź uważanemi, stosownie do przepisów Ustawy Konstytucyyney i Statutu organicznego o reprezentacyi narodowey, z dnia 19 listopada (1 grudnia) 1815 roku; zaymą się także odnowieniem rad wojewódzkich, według uchwały Naszego Namiestnika, datowaney dnia 15 maja 1816 roku, niemniey ułożeniem list kandydatów na urzędy administracyyne i sędziowskie, wedle przepisów objętych w artykułach 64, 65, 66 i 67 wspomnionego statutu organicznego.

Art. 3. Namiestnik Nasz zostaje niniejszém upoważniony do mianowania Marszałków teraźnieyszych seymików i zgromadzeń gminnych.

Art. 4. Namiestnik Nasz ściśle trzymać się będzie rozporządzeń, zawartych w artykułach 33 i 34 wzmiankowanego Statutu organicznego w tém, co się tycze oznaczenia czasu i zebrania się seymików i zgromadzeń gminnych.

Art. 5. Wykonanie niniejszego postanowienia, które ma bydź umieszczone w Dzienniku Praw, Namiestnikowi Naszemu polecamy.

Dan w *Petersburgu* 18 (30) grudnia 1823 r.
(podpisano) ALEXANDER.
Minister spraw wewn. i Policyi
(podpisano) T. *Mostowski.*
przez Cesarza i Króla
(L. S.) Minister Sekretarz Stanu.
w zastępstwie
Jenerał brygady, Radca Stanu Dyrektor jeneralny,
(podpisano) Stefan Hr. *Grabowski.*
Zgodno z Oryginałem
Minister Sekretarz stanu
w zastępstwie
Jenerał brygady, Radca stanu dyrektor jeneralny,
(podpisano) Stefan Hr. *Grabowski*,
Zgodno z Oryginałem
Radca Sekretarz Stanu, jenerał Brygady
(podpisano) *Kossecki*
Zgodno z Wypisem:
Minister sprawiedliwości M. *Badeni.*
Za Sekretarza jeneralnego szef bióra K. *Hoffmann.*

JO. Xiążę *Wołkoński*, Naczelnik Głównego Sztabu i Jenerał adjutant Nayjaśnieyszego Pana, jadąc do *Petersburga*, przybył dnia 27 b. m. do tuteyszey stolicy.

(*z Kur. Warsz.*) Od Nowego roku 1824 następujące pisma peryodyczne wychodzą w *Warszawie*: *Gazeta Warszawska*, cztery razy na tydzień. *Gazeta Korrespondenta warszawskiego*, 4 razy na tydzień. *Monitor warszawski* 2 razy na tydzień. *Kuryer warszawski*, 6 razy na tydzień. *Dostrzegacz nadwiślański*, raz na tydzień. *Izys* raz na miesiąc. *Astrea*, raz na miesiąc. *Rozrywki dla dzieci*, raz na kwartał. *Lutnia* (z muzyką) raz na tydzień i *Dziennik Wojewódzki*.

HISZPANIJA.

Madryt dnia 28 grudnia.
(*z Gazety le Conservateur Impartial.*)

Gazeta madrycka pod d. 25 ogłosiła dokument przejęty, który był posłany byłemu deputowanemu *D. Jos Garces*, obrońcy *Trocadero*. Ten dokument

zawiera plan wytępienia woysk obcych, które weszły do Hiszpanii. Wykonanie jego polecono było kompaniom, nazwanym: *kompanie wytępiające.*

Rozboje i złodzieystwa popełniają się ciągle dosyć często, nocami, w *Madrycie*, gdzie prawie żadne patrole nie chodzą, gdyż nie przepisano jeszcze służby regularney ochotnikom rojalistowskim, którzy są daleko zdolnieysi do utrzymania porządku, aniżeli obce woyska. Niedawno popełnione zostało straszne zabóystwo na oddzwiernym Margrabiego *Villarejo*, którego znaleziono w łóżku zarżniętego, i nie ma dotąd żadnego śladu tey zbrodni.

Słychać, iż wielu żołnierzy rozpuszczonych, a osobliwie z korpusu *Ballasterosa*, poroliło bandy i wpadło do *Biskai*, gdzie napadają na podróżnych i zatrzymują gońców; wszakże przedsięwzięto środki na przytłumienie tego nieładu.

Gazeta madrycka umieściła odezwę, wyszłą z drukarni narodowey rządu naywyższego, datowaną w pałacu mexykańskim:

Do wszystkich prowincyy przeciwko zamachowi zdradliwemu Santony.

Nie potrzeba sięgać czasów odległych, dla pokazania, że duma była i zawsze będzie nayokropnieyszą plagą rodzaju ludzkiego. Kiedy ta namiętność, czyniąca człowieka okrutnym, rozkazuje samowładnie, inne namiętności, psujące serce i umysł, hołd jey oddają, zostawują wolne pole, nie dla tego, iżby jey ulubieniec się nie było niezgodne w sercu jey niewolników, lecz że na jey głos samowładny, inne występki ustępują, i dają się, że tak powiem, opętać, ażeby poźniey służyły jey za znak zwycięzki.

Dumny używa wszelkich środków dla dopięcia swoyego celu. Jesli natrafia na jakie przeszkody, wtedy okazuje się, raz cnotliwym i skromnym, drugi raz oszczędnym i trzeźwym, a nayczęściey wspaniałym. Udając ciągle miłość ku oyczyźnie, wtedy nawet, kiedy ją rozdziera, a to dla pokrycia zasłoną swych zuchwałych zamiarów, swych bezrozumnych przedsięwzięć, i dla zjednania sobie stronników. Te prawdy są rzeczywiste: i gdyby usiłowano je poznać, nigdy bezrząd nie podniosłby głowy swey straszney, a nieszczęścia, które są jego skutkiem, nie pustoszyłyby świata.

Jednakże brygadyer, *Don Antonio Lopez de Santona*, nie mając żadnych znajomości politycznych, powodowany nieograniczoną dumą, która go zaslepia, wspierany tylko przez 400 żołdaków płatnych, bez karności i ćwiczenia, przebiega kray wśród oklasków ciemnego motłochu; uwodzi dobrą wiarę mieszkańców prowincyi *Saint Louis de Potosi*, dając sobie tytuł dziecinny a szumny, *opiekuna konfederacyy wszystkich prowincyy*, dla utorowania sobie drogi na tron cesarski, który, w błahey i obłąkaney swey imaginacyi, rozumie, że prawnie do niego należy.

Zajęty tą urojoną myslą, utworzył juntę woyskową, przypuszczaiąc do niey w stolicy tey prowincyi kilku naczelników i oficerów, pod jego rozkazami zostających, którzy, dla uniknienia większych nieszczęść, skłonili się mimowolnie do swojego planu, który on im podał, ułożony ze 14stu artykułów. Ozdobił siebie tytułem jeneralnego opiekuna wolności Mexyku. Gdybyśmy chcieli z uwagą zastanawiać się nad każdym z tych artykułow, trzebaby było kilka rez papieru zapisać, a potym za uwaga oddaliłaby nas od głównego przedmiotu, któryśmy zamierzyli sobie, wystawić z taką krótkością i dokładnością, postępowanie nierozumne, i zamiary dosyć znane brygadyera *Santona*, ażeby nakoniec mniey baczni mogli się mieć na ostróżności, i powrócić z błędow, zrządzonych nowością w materyi polityczney. Miasto *Vera-Cruz* i miasteczka *Jalapa*, *Cerboba* i *Gryzaba* są naocznemi świadkami podłego i niegodziwego pochlebstwą, którego użył *Santona*, dla przejednania jenerała *Davila*, jednego z naystrasznieyszych nieprzyjaciół niepodległości naszey. Na zalecenie i pochwały tego jenerała, otrzymał *Santona* stopnie kapitana i podpółkownika, na które był wyniesiony przez hrabiego *Venadito*. Jego niepodległość nie znała naówczas granic, i dla zrobienia spólney sprawy z D. *Augustynem Iturbide*, stawił się mu z dwóma galonami oficera wyższego, które kilką dniami pierwiey otrzymał od rządu hiszpańskiego, za swoje intrygi i nieprzyjacielskie działania przeciwko oyczyźnie.

Młody ten człowiek, burzliwy i niespokoyny, wkrótce postrzegł, że mu będzie łatwo znaleźć licznych stronników w woysku. W tém przekonaniu użył podłości wszelkiego rodzaju, dla pozyskania przyjaźni *Iturbide*, i dla weyścia z nim w ściśleysze stosunki. Ten jenerał wnet postrzegł jego dumę, i chcąc spiesznie jey dogodzić, szybko mianował *Santonę* półkownikiem i brygadyerem, poźniey go osypał łaskami, które posłużyły do przyspieszenia jego zamiarow dumnych i zuchwałych. Giętkiego charakteru, dał się użyć z występną usłużnością i jawnie do zamiarow *Iturbide*, stał się naymocnieyszą podporą jego despotyzmu, i stronnikiem jego działań samowładnych.

Ciągłe uzalania się mieszkańców *Vera-Cruz* i nieufność, jaką *Iturbide* powziął o tym naczelku obrótnym, zniewoliły go do odebrania mu rządow *Vera-Cruz*, które mu był powierzył, dla oddalenia go od swey osoby, i mianował na jego mieysce jenerała *Echavarri*. *Santona* obrażony takiem z sobą postąpieniem *Iturbida*, nagle wyruszył z *Jalapy* do *Vera-Cruz*, gdzie w zapędzie gniewu, zwołał żołnierzy swojego regimentu, i bez ostróżności, bez ułożenia żadnego planu, bez żadnych środkow, nie tylko politycznych, ale nawet z ludzkością zgodnych, dla zachowania własney osoby.

Ogłosił rzeczpospolitą, nadużył swey siły, skazując na wygnanie wielu patryotów liberalnych, których uważał za swych nieprzyjacioł, i wyniosłszy się na despotę, na złe używając władzy przywłaszczoney, wspieraney przez woysko, opanował skarb publiczny, którym szafował podług swego widzimi się.

Opinia mieszkańców *Vera-Cruz* dla byłego Cesarza i jego janczarów, utwierdzała się codzień mocniey przykładem ich sąsiadów, którzy, pełni uczuć prawdziwie filozoficznych, postanowili odważnie niesłuchać gwałtowney jego odezwy.

Mniemali rozumnie, że korzystniey było dla dobra narodu sprzyjać wyobrażeniom *Santony*, względem zmiany rządu, lubo dobrze znali, że nie było czego polegać na jego charakterze niespokoynym, imaginacyi szaloney, na jego dumie, którey już ukrywać nie starał się.

Szanowny półkownik artyleryi, D. *Maryano Barbasa*, człowiek obyczajow i postępkow niepoślakowanych, szacowany powszechnie od mieszkańców *Vera-Cruz*, który w nim naywiększe zaufanie mieli, uważany był powszechnie za nayzdatnieyszego człowieka do utrzymania *Santony*, nimby obmyślono środki, do wzniecenia powstania w prowincyach, na których przywiązaniu można było zupełnie polegać, pomimo dawnieyszych między niemi nieporozumień.

Madryt, dnia 2 stycznia.

(*z Gazety Warszawskiey.*)

Król Jmć wydał następujące postanowienie: „Gwałt, z jakim kilka korpusów woyska mojego obróciło przeciwko Królewskiey mojey osobie oręż, który w ich ręce powierzyłem, i dnia 7 marca 1820 r. przymusiło mię do uznania i zaprzysiężenia polityczney konstytucyi monarchii hiszpańskiey, musiał zwrócić na siebie uwagę wszystkich Monarchów europeyskich. Tron ich znaydował się w niebezpieczeństwie, przez okropny zamach na móy tron. Ogarnąwszy rząd spiskowi i ich pomocnicy, zrzucili natychmiast maskę, pod którą dotąd tajemne swe zamiary ukrywali. Zaslepieni swojém zwycięztwem, nie taili, iż konstytucya kadyxska, nie jest jedynym życzeń ich celem, i że Hiszpania nie jest jedynym teatrem buntu. Rozpościerany w pospólstwie anarchiczny sposob myślenia, częste targanie się na Majestat osoby mojey i prawą moję władzę, haniebna nakoniec zniewaga ś. religii, którą w jey sługach barbarzyńsko prześladowano, wszystko to niezostawiało żadney

wątpliwości, iż pokątne machynacye taynych towarzystw, skazywały nieodzownie Hiszpanią na to, aby przestała być monarchią. Rewolucye w *Neapolu*, *Turynie* i *Lisbonie*, bardziey jeszcze przekonały Monarchow, iż żaden tron nie jest bezpiecznym, jeśliby za jednym razem nie ucięto wszystkich głów hydrze, która groziła pochłonieniem całemu światu. Bez zbawiennych postanowień kongressow laybachskiego i werońskiego, znaczna część ucywilizowaney Europy, krwią zbroczona, stałaby się zapewne łupem nierozsądnych reformatorow. Jedno uderzenie potężnego Cesarza Austryackiego, było dostatecznem do przytłumienia rozruchow w kraju Neapolitańskim i Piemoncie; jedno podobne uderzenie Króla Chrześciańskiego, zdołało obalić budowę konstytucyi w całym półwyspie na głowę tych, co ją wystawili. Niezmierna liczba poddanych moich, ośmielona obecnością kochanego mojego kuzyna, Xięcia *Angouleme*, i walecznego jego woyska, pospieszyła obalić trofea, które ciemnota wystawiła buntowi, i przywracać dawne instytucye, które oyców ich uszczęśliwiały. Syn Francyi, prowadzony ou zwycięztwa, przebiegł do brzegow *Gwadalete*. Przypuścił szturm i zdobył *Trocadero*. Napełnił strachem ciemiężycielow moich; zostałem oswobodzony z rodziną moją. Niech będą dzięki Bogu. W pośród smutkow i na widok stanu, w jakim królestwa moje przez trzyletnie cierpienia są pogrążone, postrzegłem z radością, iż naywyższa moja rada indyyska, nieomieszkała przełożyć mi środkow, które zdają się naystosownieyszemi do przyniesienia ulgi w nieszczęściu, pochodzącém z rewolucyi, w tameczney części moich posiadłości. Przyymuję wnioski wspomnioney rady, i stanowię co następuje: 1) We wszystkich moich posiadłościach amerykańskich, ma bydź śpiewane uroczyste *Te Deum*, na podziękowanie Wszechmocnemu za utrzymanie w zdrowiu królewskiey mojey osoby i rodziny. 2) W rzeczonych posiadłościach amerykańskich, polityczna konstytucya monarchii hiszpańskiey jest nazawsze zniesioną. 3) Naczelnicy polityczni, deputacye prowincyonalne, municypalności konstytucyyne, i nowo utworzone sądy, są zniesione. Milicya narodowa jest rozpuszczoną. Każdy z jey członkow, nim póydzie do domu, złoży broń swoję w składzie. Nakoniec wkłada się obowiązek na wszystkich Vice-Królów, urzędnikow cywilnych i duchownych w królestwach indyyskich, i na wyspach filipińskich, aby ściśle dopełnili woli królewskiey."

Monarcha nasz dał wielki krzyż orderu *Karola III*, Panu *Saldanha*, Hrabiemu *Porto Santo*, posłowi portugalskiemu, a Królowa dała małżonce jego ozdobę orderu damskiego *Maryi Ludwiki*.

W ministeryum skarbu oddalono blisko 15 urzędników.

Utrzymują, iż rada stanu, przesyłając Królowi zdanie swoje, względem uchwały amnestyyney, miała oświadczyć, iż dłuższa zwłoka w ogłoszeniu tey uchwały, może się stać szkodliwą dla pomyślności Hiszpanii: gdyż nietylko kilka tysięcy mieszkańcow zostaje za granicą, ale nawet całe rodziny z majątkami wynoszą się do obcych krajow. Należy przeto zostawić w spokoyności stronnikow *Józefa Bonapartego* (tak nazwanych *afrancesados*), a tych, co już kray opuścili, nazad przywołać: gdyż znaydują się pomiędzy nimi znakomici ludzie, których usługi byłyby oyczyźnie korzystnieysze, niż ich wygnanie.

Jeneralny wikaryusz Walencyi, xiądz *Despajol*, wydał rozporządzenie, zabraniające proboszczom oddalać się od swojey parafii, a duchownym w ogólności, ukazywać się publicznie w niewłaściwym ubiorze. Kazał oraz powrócić do klasztorow wszystkim zakonnikom i zakonnicom, a dochody nieprzytomnych duchownych, którzy się za woyskiem konstytucyyném udali, zabrać do kassy dyecezalney.

Dnia 4. Król Jmć nakazał wszystkim władzom, aby każdemu, proszącemu o urząd kommissarza wojennego lub intendenta woyskowego, odmawiali, gdyż urzędy te są jedynie nagrodą dla tych, którzy służyli podczas woyny, a teraz mają płace w ministeryach woyny i skarbu.

Oddalono już kilku oficerów, umieszczonych przy sztabie w *Grenadzie*, za to, iż służyli w milicyi ochotnikow. Minister woyny ogłosił, iż środek ten użytym będzie względem wszystkich woyskowych, którzy dobrowolnie przyjęli służbę w rzeczoney milicyi, jeśli nie złożą świadectwa o dobrém postępowaniu.

Osady w *Santa Cruz* i *Teneryffie*, oraz zwierzchność mieyscowa w *Kadyxie*, przysłały Królowi Jmci adressa powinszowania.

Dowódca w prowincyi *Kordowie* ogłosił nagrodę 100 luidorow, ktoby wyśledził autora buntowniczego pisma, które na drzwiach pocztowego domu przybito. Przyrzekł oraz 2 luidory nagrody za doniesienie o każdym koniu, który należał do milicyi.

Monarcha postanowieniem swojém, dozwolił wywozić z kraju wino, wódkę, octy, owoce, konopie i t. d., a od podobnych towarow, sprowadzanych zza granicy, ma się opłacać cło, jak dotąd. Pozwolił oraz Król wywozić mąkę, zboże i nasiona, a zakazał wprowadzać zagranicznych koni i mułow.

Słychać, iż xiądz *Meryno* udał się do *Walencyi*, gdzie został mianowany kanonikiem katedralnym.

Dnia 28 z. m. odprawiła się tu rada stanu pod przewodnictwem Króla Jmci. Niewiadomo, co było jey przedmiotem, zdaje się atoli, iż rada kastyliyska oświadczyła zdanie swoie względem amnestyi. Niedawno Monarcha zapytał się pewnego duchownego o zdaniu w tey mierze, a 80letni ten starzec, z podziwieniem dworzan, oświadczył się za zupełnem przebaczeniem.

Rozkaz względem utworzenia gwardyi królewskiey, obeymuje między innemi: „Król wzywa naprzód tych, którzy chcą służyć w gwardyi, ażeby się sami dobrowolnie zgłaszali. Chcący służyć w gwardyi, nie powinien mieć ani mniey niż 18, ani więcey nad 30 lat. Urody powinien bydź nayrmniey 5 stop i 3 cale, i być zdrowego składu ciała. Nikt nie będzie przypuszczony, kto był sądownie ścigany, i kto w jakibądź sposob, służył dobrowolnie za rządu konstytucyynego. Mają także otrzymać pomieszczenie w gwardyi ci, co przed zaprowadzeniem konstytucyi służyli w woysku; jeżeli za rządu nieprawnego służyli, pod tym tylko warunkiem, iż niewalczyli, ani przeciw rojalistowskiemu, ani przeciw sprzymierzonemu woysku, i wcale nie należeli do publicznego mieszania porządku powszechnego. Chociaż woysko całkiem jest zwinięte, jednak żołnierze, którzy obecnie w woysku służą, równiez milicyanci prowincyonalni, mogą się zgłaszać do gwardyi. Nikt niepotrzebuie udawać się z tego powodu do stolicy. Jenerał dowódca gwardyi, utworzy oddziały zaciężnych po prowincyach. Szefowie i oficerowie, którzy wydają świadectwa, odpowiedzialni są za ich osnowę. Żołnierze gwardyi zapewnioną sobie mają wyższą płacę, i korzyść służenia tylko ¾ czasu, przeznaczonego dla woysk liniowych."

Dnia 5. Municypalność kadyxka przesłała Królowi Jmci następujący adres: „Podczas bolesney pamięci tych przykrości, których W. K. Mość doznałeś od fakcyi, równie nieprzyjazney tronowi, jak religii i wszelkiemu towarzyskiemu porządkowi, municypalność kadyxska znayduje teraz nagrodę za swoje wierne przywiązanie, okazywane nawet podczas ucisku, gdy widzi W. K. Mość oswobodzonego od prześladowców, i przywróconego na tron *Ferdynandow*; z zupełnością praw jego i naywyższey władzy. Miasto to, które się stale utrzymywało poza obrębem rewolucyi, oświadcza niezmierną chęć, przykładania się wszelkiemi sposobami do zupełnego przywrócenia dawnych ustaw, a utrzymania tych wszystkich, które z nieścieśnioney monarchiczney i prawey woli W. K. Mości pochodzą." Podobny adres powinszowania przesłała osada w *Santa Cruz*, zaręczając Królowi Jmci wierność i przywiązanie.

F R A N C Y A.

Paryż, dnia 10 *stycznia.*
(*z Gazety Warszawskiey.*)

Postanowienie Królewskie z d. 20 grudnia r.
z. obeymuie między innemi. Piechota przeznaczo-
na na załogi w osadach będzie uzpełnioną przez
ministeryum woyny. Oprócz batalionu Cypajów,
utrzymywanego w Indyach, oraz żandarmów i kom-
panii saperów, nie ma bydź utworzonych więcey
korpusów w osadach. Woysko posłane do osad,
oprócz żandarmeryi i t. d. ma bydź płacone i u-
trzymywane z funduszów ministeryum woyny, a
dodatek płacy dla officerów i dostawa żywności
będzie z funduszu ministeryum morskiego.

Gazety tuteysze donoszą następujące szczegó-
ły o uchyleniu listu pasterskiego, kardynała bisku-
pa tuluzkiego: zwołano radę stanu, a nikt z jey
członków nie wiedział przyczyny: Przewodniczył
minister sprawiedliwości i *Peyronet*. P. *Portalis* pro-
sił o głos. Mówił o wspomnionym liście paster-
skim i oświadczył, że się sprzeciwia tak publicz-
nemu prawu, jako też zasadom kościoła Gallikań-
skiego. Pan *Dudon* bronił tego listu w obu wzglę-
dach. Minister sprawiedliwości poparł zdanie P.
Portalis. P. *Alan* radził wezwać kardynała bisku-
pa i wysłuchać go, lecz wniosek ten znaczną
większością odrzucono. Wniosł nakoniec P. *Por-
talis*, aby rzeczony list uchylono; co też prawie
jednomyślnie przyjęto, bo tylko 4 kreski były prze-
ciwne.

Poseł sardyński dał d. 9 b. m. Xiążęciu *An-
gouleme* order *Zwiastowania*, imieniem Monarchy
swego.

Bulle dla nowo mianowanych biskupów znay-
dują się w radzie stanu. Biskupi strazburski i z
Chalons, udadzą się na samotność, dla przygotowa-
nia się do konsekracyi, która zapewne nastąpi d.
18 b. m. w kaplicy ś. *Sulpiciusza*. Obrządek ten
odprawi biskup hermopolitański.

Gazeta *Gwiazda* pisze: „Gazety angielskie
rozprawiają dotąd o poselstwie prezydenta zjedno-
czonych stanów północzney Ameryki. Na całą tę
gadaninę radykalistów odpowiemy jedném tylko
słowém: Zjednoczone stany mają 9 okrętów wo-
jennych, 13 fregat i 2,500 woyska liniowego.

Taż Gazeta umieściła z dzieła P. *Elphistone*
wiadomość o Królewstwie Kabalskiem wschodniey
Persyi, i z niey wywodzi wniosek, iż kray ten
pod rządem *Sikha* może bydź niebezpiecznym dla
Indostanu.

Dnia 15. Cztery kompanie 3go półku kor-
pusu inżenierów, wracające z Hiszpanii do *Arras*,
ciągnąc onegday rano z *Wersalu* do *St. Denis*,
zatrzymały się przy rogatkach *Maillot*. Xiąże *An-
gouleme*, nie opuszczając żadney sposobności dania
dowodów oycowskiego swego przywiązania do woy-
ska, które z zapałem go uwielbia, przybył w to-
warzystwie swoich jenerałów adjutantów o godzi-
nie 10tey pojazdem do lasu bulońskiego, a wysiadł-
szy, przeszedł szeregi, i rozmawiał ze wszystki-
mi oficerami, podoficerami, a nawet ze wszyst-
kiemi prawie żołnierzami. Szczególniey chciał
wspomniony Xiąże widzieć tych, którzy jeszcze
nie mieli szczęścia odbycia przed nim lustracyi.
Do tych trzech kompaniy, które wracają z oblęże-
nia *Pampeluny*, powiedział Xiąże, iż mu dobrze
wiadomo, ile ich to boli, że nie służyli pod oczami
jego; lecz wie także, iż korpus inżenierów przy zam-
knięciu *St. Sebastian* i przy oblężeniu *Pampelu-
ny*, dopełnił powinności swojey tak, jak przy zdo-
byciu *Trocadero*, warowni *San Petro* i robotach,
które zajęcie wyspy *Leon* zapewniły. Z kompanii,
która stała pod *Kadyxem*, poznał Xiąże kilku żoł-
nierzy, z któremi dzielił niebezpieczeństwa, i któ-
rych do wytrwałości zachęcał, mówił z nimi ła-
skawie. Żołnierze wynurzyli z zapałem chęć odpra-
wienia jeszcze innych kampaniy pod dowództwem
jego. Xiążę kazał wypłacić gratyfikacyą wszyst-
kim kompaniom.

Dnia 17. *Madame* zastępując nieobecną Xię-
żnę *Berry*, przewodniczyła wczora w towarzystwie
utworzoném dla wsparcia sierot płci żeńskiey. Cór-
ki nayznakomitszych urzędników dworskich zło-
żyły rysunki, hafty i inne roboty swoje, a zebra-
ne za nie pieniądze przeznaczono na utrzymanie
i naukę ubogich sierot. *Madame* rozdała nagrody
tym, których roboty były naypięknieysze.

O uzbrajaniach w porcie *Tulonu*, które pe-
wna gazeta angielska za bardzo znaczące wysta-
wiła, *Dziennik Rozpraw* tak pisze: Uzbrajania te
ograniczają się na jedney fregacie, na którey je-
nerał *Guilleminot* ma popłynąć do *Stambułu*, i
drugiey, która konsula francuzkiego zawiezie do
Tunis, gdzie ma się uskarżać na niejakie zgwał-
cenie traktatow pod czas woyny hiszpańskiey.

A N G L I A.

Londyn dnia 12 *stycznia.*
(*z Gazety Warszawskiey.*)

Odebrane tu listy z *Liworny* (pisze gazeta
Goniec) potwierdzają wiadomość o zamordowaniu
konsula angielskiego w *Tunis*.

Tuteysza gazeta *The Times* donosi o odebra-
nych tu d. 7 b. m. listach z *Paryża* pod d. 5 b. m.
wyrażających, iż tam d. 4 b. m. przybył goniec ga-
binetowy hiszpański z prośbą rządu hiszpańskiego
o pośrednictwo między Hiszpanią a jey osadami.

List z *Paryża* pod d. 7 b. m. donosi, iż rząd
francuzki zapewnił posła naszego, że posłanie z
Brest 1,000 ludzi do *Martyniki*, a 800 do *Gwada-
lupy* nie ma żadnego stosunku z wypadkami w po-
łudniowey Ameryce.

Dnia 4. Uroczystość trzech królow obcho-
dzono wspaniale w zamku *Brighton*. Monarcha
był bardzo wesoły. Ogromne ciasto pokrajano na
liczne kawałki, z których każdy pięknie zawinię-
to, a potém wszystkie w piramidy i arkady usta-
wiono. Każdy gość wyciągnął los z liczbą, po-
dług którey dostał zawinięty kawałek ciasta pod
tąż samą liczbą. Przy każdém kawałku był dołą-
czony podarunek, złożony z małych kleynoci-
kow, cukierkow i tym podobnych rzeczy.

W Ł O C H Y.

Rzym dnia 7 *stycznia.*
(*z Gazety Warszawskiey.*)

Stan zdrowia Oyca ś. znacznie się pogorszył,
do czego się przyczyniła wiadomość o śmierci u-
czonego *Strambi*, spowiednika jego, i byłego bisku-
pa maceratskiego. Papież kochał i szacował tego
cnotliwego prałata, i wybrał go na pocieszyciela
i doradcę w trudném piastowaniu dostoyności a-
postolskiey. Bezsenność bardzo osłabiła Oyca ś. i
choroba się wzmogła. Lekarze użyli znowu przy-
zwoitych środkow; i Papież czuje ulgę, a puchlina
nieco zeszła. Można się spodziewać, iż powoli zu-
pełnie wyzdrowieje.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 19 stycznia
rubel srebrny 3 rub. 80 kop.; imperyał 36 rub. 90
kop.

	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmiana wpowiet
Obserwacye meterologiczne.	dnia 22 god. $7\frac{1}{4}$ z rana.	27 cal. 11,8 lin.	— 4, stopni.	Północny	Pochmurno
	dnia 23 — — —	28 — 1,2 —	— 1,25 — —	Połud. Wschodni	Pochmurno

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora:
Andrzey Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler,

w Drukarni Redakcyi,